

Ks. Rafał Wierzchanowski*

Bonum coniugum i bonum prolis **jako przedmiot symulacji zgody małżeńskiej** **(kan. 1101 § 2 KPK)**

Treść: Wstęp; 1. Istota symulacji zgody małżeńskiej; 2. Symulacja całkowita; 3. Symulacja częściowa (parcjalna); 3.1. Wykluczenie *bonum coniugum*; 3.2. Wykluczenie *bonum prolis*; 4. Zakończenie; Słowa kluczowe; Streszczenie; Summary; *Bonum coniugum* and *bonum prolis* as subjects of the simulation of the marriage consent

Słowa kluczowe: zgoda małżeńska, symulacja całkowita i częściowa, pozytywny akt woli, komunია, *bonum coniugum*, *bonum prolis*.

Keywords: marriage consent, total simulation and partial simulation, positive act of will, *communia*, *bonum coniugum*, *bonum prolis*.

Wstęp

Kan. 1057 § 1 KPK stanowi, iż „małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza”. Tym samym ustawodawca kościelny kontynuuje rzymską tradycję legislacyjną, której wyrazem jest do dziś obowiązująca zasada Ulpiana: „Consensus facit nuptias, lub Nuptias non concubitus,

* Ks. mgr lic. Rafał Wierzchanowski, prezbiter diecezji tarnowskiej, student Wydziału Prawa Kanonicznego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalizujący się w prawie rodzinnym i małżeńskim.

sed consensus facit”¹. Naturalnie, kanoniczna zasada „Matrimonium facit partium consensus” spełnia także wymagania prawa naturalnego w tym sensie, że natura zgody małżeńskiej odpowiada naturze człowieka, uznawanego za istotę rozumną i wolną². Tak więc umowa małżeńska wyrażona przez nupturientów w sposób wolny i świadomy jest przyczyną sprawczą samego małżeństwa³. Co więcej w § 2 wspomnianego kanonu, ustawodawca zastrzega, że ów „consensus inter personas” dotyczy tylko relacji mężczyzna – kobieta⁴, oraz że ów prawny akt woli nie może być uzupełniony przez żadną władzę ludzką. Ponieważ małżeństwo obejmuje najbardziej osobiste prawa osoby, stąd warunkiem „sine qua non” jego ważności jest to, by zgoda stron była rzeczywista, a więc by wyrażała wewnętrzne przekonanie, świadoma i dobrowolna, wzajemna oraz jednoczesna – przynajmniej moralnie, a zatem nieodwołana przez jedną stronę przed wyrażeniem jej przez drugą stronę⁵. Prawidłowe wyrażenie zgody zakłada właściwe działanie umysłu i woli człowieka. Jeśli zabraknie wewnętrznej zgody z powodu zaistnienia różnego rodzaju anomalii, względnie wzbudzenia intencji przeciw istocie małżeństwa, wtedy, mimo zewnętrznych aktów, małżeństwo będzie nieważne z braku wystarczającej zgody⁶.

Niniejszy artykuł będzie dotyczył natury symulacji zgody jako tytułu nieważności małżeństwa na przykładzie wykluczenia „bonum coniugum” i „bonum prolis”. O tym, że jest to zagadnienie ciągle aktualne i domagające się zgłębienia świadczą statystyki w sądach kościelnych, według których symulacja stanowi spory procent wszystkich prowadzonych spraw małżeńskich⁷. Ponadto jako obserwatorzy życia społecznego, zauważamy rozpowszechnianie się mentalności

¹ Por. G. Dzierżon, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa 2002, s. 71; B.W. Zubert, *Consensus sacramentalis facit nuptias?*, w: *Przymierze małżeńskie*, W. Góralski, R. Sztuchmiller (red.), Lublin 1993 r., s. 9-13.

² Por. M.F. Pompedda, *L'incapacita consensuale*, w: *Ius canonicum* 31(1991), s. 109; F. della Rocca, *Il consenso matrimoniale nel processo*, w: *El consentimiento matrimonial hoy*, Salamanca 1976, s. 298.

³ Z tej perspektywy zdolność do wyrażenia zgody domaga się posiadania władzy stanowienia, mającej trzy wymiary: 1. Zdolność *hic et nunc* do działania w sposób wolny i rozumny w momencie wyrażania zgody za pomocą prawdziwego znaku; 2. Zdolność *hic et nunc*, pomiędzy konkretnymi nupturientami, do wzajemnego oddania się i przyjęcia, tak by ukonstytuować nową wspólnotę, zgodnie z ich komplementarnością płciową; 3. Zdolność *hic et nunc* do ukierunkowania i realizacji istotnych celów małżeństwa. Por. P.J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Warszawa 2002, s. 50-51; P. Majer (red.), *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 782.

⁴ Ta zasadna będąca odbiciem prawa naturalnego istniała także w prawie rzymskim. Dowodem na to jest fakt, iż związek Nerona ze Sporussem nigdy nie był przyjmowany i uznawany za małżeństwo. Por. A. Dębiński, *Rzymskie prawo prywatne. Kompedium*, Warszawa 2003, s. 181.

⁵ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 37; S. Kosowicz, *Zagadnienie wolności wewnętrznej w kanonistyce okresu posoborowego*, PK 32(1989), n. 1-2, s. 120-125.

⁶ Por. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2005, s. 37.

⁷ Dla przykładu, w Sądzie Diecezjalnym w Tarnowie symulacja stanowi ok. 12% wszystkich spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

rozwodowej, jak również egoistycznego podejścia do życia, w którym brak jest miejsca dla bezinteresowności i wyrzeczenia.

1. Istota symulacji zgody małżeńskiej

Ustawodawca kościelny w kan. 1101 § 1 KPK zawarł domniemanie prawne, według którego wewnętrzna zgoda odpowiada słowom i znakom używanym przy zawieraniu małżeństwa. Podobne stwierdzenie znajdujemy w kan. 1060 KPK, w myśl którego w wypadku wątpliwości należy opowiedzieć się za ważnością umowy małżeńskiej (*matrimonium gaudet favore iuris*)⁸. Należy jednak powiedzieć, że niniejsza presumpcja należy do tzw. domniemań prawnych zwykłych, a to oznacza, iż dopuszcza dowód przeciwny, nie tylko dlatego, że podmiot może sfałszować znak, lecz również dlatego, iż zewnętrzny znak jakim jest obrzęd zaślubin, nie ma sam w sobie, nawet pomijając jego dobrowolne sfałszowanie, władzy sprawczej⁹. Prawo kanoniczne bierze pod uwagę sytuację, w której nupturient wyrażając na zewnątrz swoją zgodę, jednocześnie wewnętrznie nie chce albo samego małżeństwa, albo też wyklucza jakiś istotny element jego prawnej struktury¹⁰. W konsekwencji mamy do czynienia ze sfałszowaną zgodą małżeńską (z anty-zgodą), która nie może powołać do istnienia ważnego małżeństwa¹¹. Za P. Gasparri'm symulację można więc określić w następujący sposób: „*Fictio seu simulatio consensus matrimonialis tunc verificatur, quando contrahens externe quidem verba consensum exprimentia serio et rite profert, sed interne illum non habet*”¹². Aby to wykluczenie powodowało nieważność małżeństwa, musi zgodnie z kan. 1101 § 2 KPK dokonać się poprzez „pozytywny akt woli”. Określa się go jako wolę niezawarcia małżeństwa lub wolę niezawarcia małżeństwa w takiej postaci, w jakiej określa to prawo¹³. Treść takiego aktu dobrze oddaje zwrot: „*velle non contrahere*”.

W doktrynie kanonicznej pozytywny akt woli jest aktem wirtualnym, realnym, konkretnym i bezpośrednim¹⁴. Natomiast nie można go ujmować w ka-

⁸ Kan. 1060 kpk z 1983 r.: „Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego”.

⁹ Por. G. Leszczyński, *Istotny element małżeństwa jako przedmiot symulacji częściowej (kan. 1101 § 2 KPK)*, w: *Ius matrimoniale* 12 (2007), s. 81.

¹⁰ Por. F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico-teologico-pastorale*, Torino 1985, s. 104-105.

¹¹ Por. G. Dzierżon, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa...*, s. 240.

¹² P. Gasparri, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Romae 1932, s. 6.

¹³ Por. A. Stankiewicz, *Pozytywny akt woli przy symulacji małżeńskie*, w: *Ius matrimoniale* 4 (1999), s. 61-81.

¹⁴ Por. A. Stankiewicz, *Conceretizzazione del fatto simulatorio nel «positivus voluntatis actus»*, w: *Errore e simulazione nel matrimonio canonico*, U. Navarrete (red.), Roma 1998, s. 75-104; F. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, t. 3, Romae 1939, s. 39.

tegoriach intencji domyślnej, aktu negatywnego, zwykłego braku woli, samej myśli czy zawahania w podjęciu decyzji o zawarciu małżeństwa. Każda symulacja zawsze jest aktem intencjonalnym i jako pozytywny akt woli musi zaistnieć w chwili zawierania małżeństwa – bądź jako aktualny akt woli (czyli podjęty w tym momencie), lub też jako wirtualny (podjęty uprzednio i zachowujący swoją moc w momencie zawierania małżeństwa). Ponadto w obydwu przypadkach może być wyraźny, gdy wprost zmierza do wykluczenia rzeczywistości określonej w kanonie, jak i niewyraźny, jeśli wprost zmierza do czegoś, w czym zawiera się dana postać symulacji¹⁵. Można więc powiedzieć, iż kanonistyka wyróżnia tu dwa zasadnicze składniki: pozytywną intencję wykluczenia konsensusu małżeńskiego oraz świadomość tego wykluczenia¹⁶.

2. Symulacja całkowita

Ten rodzaj symulacji zachodzi, gdy nupturient nie chce zawrzeć samego małżeństwa, wykluczając je wewnątrznie pozytywnym aktem woli¹⁷. Idąc za orzecznictwem Roty Rzymskiej, można wyróżnić siedem szczególnych form symulacji całkowitej: 1. symulowanie samej woli zawarcia małżeństwa; 2. wykluczenie współkontrahenta; 3. mocne postanowienie odrzucenia jakiegokolwiek postaci małżeństwa, rozumianego jako trwała wspólnota mężczyzny i kobiety ukierunkowana na „bonum prolis”; 4. włączenie do intencji elementów, które z natury rzeczy sprzeciwiają się małżeństwu; 5. zawieranie małżeństwa, np. przez ateistę, który odrzuca wszelką wartość małżeństwa chrześcijańskiego, godząc się jedynie na formę kanoniczną „pro forma”; 6. okazywany lęk przed jakimkolwiek małżeństwem, co daje podstawę do domniemania o symulację; 7. zdecydowana wola wykluczenia sakramentalności małżeństwa (z racji na nierozdzielność sakramentu i kontraktu w małżeństwie chrześcijańskim) – „voluntas absoluta praevalens”¹⁸.

¹⁵ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 156-157; M. Viani, *La simulazione del consenso*, w: *Matrimonio e giustizia nella Chiesa. L'esperienzagiudiziaria del Tribunale Regionale Etrusco*, P. Moneta (red.), Pisa 1989, s. 77; P.J. Viladrich, *El consentimiento matrimonial*, Pamplona 1998, s. 229-230.

¹⁶ Por. W. Góralski, *Całkowita symulacja małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK)*, w: *Ius matrimoniale 2* (1991), s. 25; G. Dzierżon, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa...*, s. 242; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095-1107)*, Gdańsk 1991, s. 133.

¹⁷ P. Gasparri mówi o ogólnym braku intencji zawarcia małżeństwa: „Fictio seu simulatio consensus matrimonialis tunc verificatur, quando contrahens externe quidem verba consensus exprimentia serio et rite profert, sed interne illum non habet. Iam vero animadvertimus hanc simulationem posse in contractu in genere verificari tripliciter: sicut enim consensus plenus est intentio contrahendi et esse obligandi et tandem implendi, ita contrahens simulate, dum contrahit, vel (1°) non habet intentionem contrahendi; vel (2°) habet intentionem contrahendi, sed non esse obligandi; vel (3°) tandem habet intentionem contrahendi et esse obligandi, sed non implendi. In primo casu et simulatio in strictissimo sensu et totalis, in altero et tertio est simulatio in sensu minus proprio ac partialis”. P. Gasparri, *Tractatus canonicus...*, s. 20.

¹⁸ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 157-158. W nieco inny sposób naturę symulacji całkowitej ujmuje P. Majer. Według niego z tego rodzaju symulacją mamy do czynienia: 1. kiedy poprzez działanie własnej woli nupturient lub obydwójce nigdy *nie chcieli* mieć aktualnej lub wirtualnej intencji

Gdy idzie o przyczynę symulacji całkowitej, to według kanonistów powinna być ona poważna, proporcjonalna, widoczna i nagła. Natomiast racją nieważności małżeństwa jest brak aktu prawnego zawarcia tego związku, co spowodowane jest brakiem rzeczywistej zgody małżeńskiej. To więc pozwala przyjąć, iż nieważność ta płynie z prawa naturalnego¹⁹.

3. Symulacja częściowa (parcjalna)

Z symulacją częściową, zgodnie z kan. 1101 § 2 KPK mamy do czynienia, gdy strony (bądź przynajmniej jedna z nich) chcą pewnej relacji, a nawet samego węzła małżeńskiego, jednakże pozbawionego istotnych elementów, bądź jego przymiotów²⁰. W tym przypadku, według większości kanonistów, istnienie w podmiocie świadomości wykluczenia nie jest bezwzględnie wymagane, gdyż kontrahent może zawierać małżeństwo w dobrej wierze, nie będąc w ogóle świadomy, że symuluje zgodę małżeńską, a przez to zawiera małżeństwo nieważnie. Oznacza to, iż świadomość nie należy do ustawowych znamion symulacji częściowej, lecz sytuuje się na płaszczyźnie „ad probationem” (dowodu)²¹. Warto też zaznaczyć, że norma prawna wyrażona w kan. 1101 § 2 KPK stanowi swoiste novum w relacji do kodeksu z 1917 r., który w kan. 1086 § 2 KPK mówił o wykluczeniu wszelkiego prawa do aktów małżeńskich (*exclusio ius ad coniugalem actum*)²². Pozytywny akt woli bezpośrednio dotyczy albo jednego z istotnych elementów małżeństwa, albo jakiegoś przymiotu²³. O ile wykluczenie istotnego przymiotu małżeństwa, zgodnie z kan. 1056 KPK, wiąże się z jednością i nie-

zawarcia małżeństwa oraz *chcieli nieobecności* woli wewnętrznej, bez której nie ma węzła małżeńskiego. Trzeba zaznaczyć, że wola nupturienta działa, lecz jej przedmiotem jest chciana nieobecność intencji zawarcia małżeństwa. Gdy zabraknie woli zawarcia małżeństwa i ta nieobecność zostanie zadecydowana, mamy do czynienia z pozytywnym aktem woli, którego przedmiotem jest chcenie nieobecności aktualnej lub wirtualnej *intentio contrahendi*, bez której, na mocy prawa naturalnego węzeł małżeński nie może powstać; 2. kiedy przez działanie swej woli nupturient lub obydwójce mają intencję niezawierania małżeństwa (aktualnie lub wirtualnie bez odwołania), lub inaczej chcianą *obecność woli przeciwnej węzłowi*. W tym przypadku przedmiotem pozytywnego aktu woli jest chciana obecność intencji niezawierania związku małżeńskiego; 3. kiedy poprzez działanie swej woli nupturient lub obydwójce posiadają *intencję niezobowiązania się*. W tym przypadku przedmiotem pozytywnego aktu woli skierowany jest przeciw wiążącej ze sprawiedliwości naturze węzła, który nie powstaje, gdyż nie była chciana właściwa mu natura węzła prawnego. P. Majer (red.), *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011., s. 824.

¹⁹ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 158.

²⁰ Por. P. Majer (red.), *Kodeks Prawa...*, s. 824.

²¹ Por. G. Leszczyński, *Istotny element małżeństwa...*, s. 83.

²² Kan. 1086 § 2 kpk z 1917 r.: „At si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum, aut omne ius ad coniugalem actum, vel essentialem aliquam matrimonii proprietatem, invalide contrahit”.

²³ Por. A. Stankiewicz, *De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem (ad usum privatum)*, Roma 2004, s. 14: „Haec sane distinctio admitti solet non quidem ratione effectus, qui semper idem est seu nullitas consensus et matrimonii, sed ratione obiecti simulationis et conscientiae simulati actus”.

rozerwalnością, o tyle sformułowanie dotyczące „istotnych przymiotów” małżeńskich nie jest już tak oczywiste. Jedynym wyjątkiem jest tu „bonum prolis”, które orzecznictwo i doktryna jednoznacznie utożsamiają z istotnym elementem małżeństwa.

W poszukiwaniu rozwiązania tego problemu należy iść za W. Góralskim, który przedmiot tego rodzaju symulacji wiąże z zagadnieniem przedmiotu konsensu małżeńskiego oraz celów małżeństwa. Prawodawca kościelny nie wymienia bowiem taksacyjnie istotnych elementów małżeństwa, lecz zadanie konkretyzacji pozostawia nauce prawa kanonicznego oraz jurysprudencji. Poszukiwania w tym zakresie powinny iść w kierunku analizy zgody małżeńskiej i celów małżeństwa wymienionych w kan. 1055 § 1 KPK²⁴. Definiuje on małżeństwo jako sakramentalne „przymierze przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”. W tym sformułowaniu odbija się nauka Soboru Watykańskiego II, który określając małżeństwo jako „intima communitas vitae et amoris coniugalis”, odstąpił od jedynie prokreacyjnej wizji małżeństwa. Dokumenty soborowe wielokrotnie podkreślają, że małżeństwo chrześcijańskie to wspólnota miłości, która nie istnieje bez międzyosobowych więzi i daru z siebie²⁵. Miłość posiada nie tylko aspekt cielesny (tak bardzo charakterystyczny dla dawnego *ius in corpus*), lecz również duchowy – tzn. wskazuje na pewną relację międzyosobową, podniesioną przez Chrystusa do godności sakramentu. Zatem w tym obszarze należy doszukiwać się istotnych elementów małżeństwa.

3.1. Wykluczenie *bonum coniugum*

Analizując treść i naturę „dobra małżonków” należy podkreślić, iż nie istnieje ono w separacji do „dobra potomstwa”. Jak wskazuje kodeks i dokumenty Vaticanum II, są to dobra komplementarne, a zatem realizacja jednego równocześnie manifestuje się w realizacji drugiego. Będzie to można łatwo zauważyć przy okazji analizy „bonum prolis”. Mimo to, dla celów naukowych, spróbujemy potraktować je nieco autonomicznie, tak by określić zakres każdego z nich.

Dorobek kanonistyki oraz judykatura Roty Rzymskiej zmierzające do właściwego odczytania treści prawnej tego pojęcia, pozwalają przyjąć, że istota „bonum coniugum” tkwi we wzajemnym obdarowaniu się małżonków²⁶. To przyjęcie i przekazanie zawiera w sobie nie tylko element fizyczny, lecz dotyczy całej

²⁴ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 159.

²⁵ Por. H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, PK 31(1988), n. 3-4, s. 116.

²⁶ Por. W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 362; P. Bianchi, *Quando il matrimonio é nullo? Guida ai motivi di nullità matrimoniale per pastori, consulenti e fedeli*, Milano 1998, s. 76-77; A.M. Abate, *Il matrimonio nella nuova legislazione canonica*, Brescia 1985, s. 58-61; P. Moneta, *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*, Genova 1986, s. 110-111; Dec. c. Pompedda

osoby i „jest przewyciężeniem własnego egoizmu w celu otwarcia się na dialog z drugą osobą. Małżonkowie oddają sobie nawzajem nie to, co posiadają, ale to kim są – swoją osobę. Co więcej, jest to oddanie się całkowite, nie dopuszczające jakichkolwiek wyjątków. Każdy wyjątek byłby bowiem zaprzeczeniem całkowitego oddania się w sensie ostatecznym i wyłącznym”²⁷.

Oczywiście, należy wykluczyć dosłowną interpretację kan. 1057 § 2 KPK, gdyż małżonek przyjmujący dar małżeński nie staje się „właścicielem” drugiej strony wraz z prawem dysponowania nią według swego uznania²⁸. Nie jest i nie może być panem współmałżonka. Zresztą mówił już o tym św. Tomasz z Akwinu twierdząc, że w akcie zgody nupturienci nie przekazują sobie wzajemnie absolutnej władzy nad swym ciałem, lecz jedynie w zakresie wymaganym przez małżeństwo i jego cele²⁹. Istnieją płaszczyzny osoby, których nikt nie może się pozbyć (np. godność, wolność, odpowiedzialność)³⁰. Trzeba zatem powiedzieć, że w akcie zgody małżonkowie ofiarują sobie całą męskość i całą kobiecość, tworząc w ten sposób jedyną w swoim rodzaju jedność (*consortium totius vitae*). Przez to udzielone im zostaje prawo do otrzymania od współmałżonka konkretnych aspektów jego seksualności, to jest: wyłączności, prokreatywności i dożgonności. Nie trudno zauważyć, iż aspekty te nawiązują do nauki św. Augustyna o trzech dobrach małżeńskich. Stąd nie można zapominać, że w treści „*bonum coniugum*” zawiera się duchowa jedność, wzajemna pomoc, wsparcie fizyczne i psychiczne, doskonalenie osobowości oraz wzajemne uświęcenie - zatem to wszystko co służy budowie komunii i umacnianiu przymierza³¹. Inaczej mówiąc, trzeba przyjąć, że przedmiotem ekskluzji są te akty i działania małżonków, które same z siebie są zdolne i konieczne do osiągnięcia instytucjonalnych celów

z 11.04.1988 r., *RRDec.* 80(1988), s. 202; Dec. c. Stankiewicz z 23.06.1988 r., *RRDec.* 80(1988), s. 416-418.

²⁷ G. Leszczyński, *Istotny element małżeństwa...*, s. 83.

²⁸ „In consensu vero matrimoniali praebendo, unusquisque coniux, uti patet dominum propriae personae in alterum non transfert”. Dec. c. Burke z 11.04.1988 r., *RRDec.* 80(1988), s. 214. Por. T. Styczeń, *Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1981, s. 62.

²⁹ Por. S. Thomas Aquinatis, *Summa Theologica. Supplementum*, q. 59, a. 4, ad. 1: „Vir per matrimonium non dat sui corporis potestatem uxori quantum ad omnia, sed solum ad illa que matrimonium requirit”.

³⁰ Por. C. Burke, *L’oggetto del consenso matrimoniale*, Torino 1997, s. 48.

³¹ Por. P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, Tarnów 2000, s. 30; R. Szytchmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 248-249. Swoistą konkretyzację terminu *bonum coniugum* można znaleźć w wyroku rotalnym c. Bruno z 6.12.1996 r. Ponens stwierdza: „Bonum coniugum scaturit ex capacitate suscipiendi et adimplendi omnes obligationes coniugii instaurando relationes interpersonales ad fines matrimonii assequendos, ut vera vita coniugalis habeatur, in qua partes sibi mutuum quoque consilium ad concors auxilium prestando, invicem adiuvant in utriusque progressum spiritualem, moralem, materiale ac sociale assidue pacificeque adstruendo”. Dec. c. Bruno z 6.12.1996, *RRDec.* 38(1996), s. 240.

małżeństwa³². Zarówno skierowanie przymierza małżeńskiego ku jego instytucjonalnym celom, jak i akty i działania, w których to skierowanie się przejawia, stanowią istotne elementy małżeństwa³³.

Warto także wspomnieć, iż Trybunał Roty Rzymskiej najczęściej rozpatruje sprawy związane z wykluczeniem dobra małżonków z tytułu symulacji całkowitej³⁴. Zdaniem G. Leszczyńskiego jest to dość redukcjonistyczne podejście, gdyż całkiem możliwa jest sytuacja, tak teoretycznie jak i praktycznie, w której nupturient pragnie małżeństwa jako takiego, ale jednocześnie wyklucza pozytywnym aktem woli jakiś istotny element relacji międzyosobowej z drugą stroną, jakim może być chociażby wspólne zamieszkanie czy więź emocjonalna. Ponadto ważnym argumentem przemawiającym za istnieniem „*exclusio boni coniugum*” jako figury autonomicznej jest wola samego prawodawcy, zawarta w kan. 1101 § 2 KPK³⁵ oraz wyraźne odniesienia w orzeczeniach Soboru Watykańskiego II³⁶.

3.2. *Wykluczenie bonum prolis*

Drugim celem, do którego skierowane jest małżeństwo ze swej natury jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Na początku należy zaznaczyć, iż rozumienie „*bonum prolis*” przeszło swoistą ewolucję. Widać to dobrze przy zestawieniu Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego z aktualnie obowiązującą kodyfikacją Jana Pawła II. KPK z 1917 r. w kan. 1081 § 2 postanawiał, iż „*Consensus matrimonialis est actus voluntatis quo utraque pars tradit et acceptat ius in corpus, perpetuum et exclusivum, in ordine ad actus per se aptos ad prolis generatione*”. A zatem istotą konsensusu małżeńskiego było wzajemne oddanie i przyjęcie przez kontrahentów prawa do ciała (*ius in corpus*). To oddanie miało charakter dożywotni (*perpetuum*) i wyłączny (*exclusivum*) w odniesieniu do aktów małżeńskich zdolnych ze swej natury do wydania potomstwa (*per se aptos ad prolis generatione*). To „*ius in Corpus*” jako istotny element zgody małżeńskiej utożsamiał się po części z celem

³² Por. W. Kraiński, *Bonum coniugum i jego wykluczenie w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, w: *Ius matrimoniale* 16(2011), s. 108-110.

³³ Por. W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, s. 365; L. De Luca, *L'esclusione del „bonum coniugum”*, w: *La simulazione del consenso matrimoniale*, s. 129.

³⁴ Być może wynika to z dość dużego stopnia trudności dookreślenia, czy zaniedbania w obszarze praw-obowiązków wynikają z rzeczywistej symulacji, czy są jedynie wyrazem nadużyć i słabości, które wystąpiły po już ukonstytuowanym małżeństwie: „*Cum agatur de exclusione ipsius iuris ad vitae communionem (vel consortium), merito sublineatur necessitas investigationis, utrum tali in casu ipsum ius exclusum fuerit, an dumtaxat eiusdem iuris exercitium, quod consensum limitare non valet*”. Dec. c. Stankiewicz z 26.02.1999 r., w: *Monitor Ecclesiasticus* 126(2002), s. 15.

³⁵ G. Leszczyński, *Istotny element małżeństwa...*, s. 88.

³⁶ W Konstytucji *Gaudium et spes*, w n. 48 czytamy: „Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. (...) Z samej zaś natury swojej instytucja małżeństwa oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie”.

małżeństwa, czyli ze zrodzeniem i wychowaniem potomstwa. W tym znaczeniu augustiańskie dobra małżeńskie, jako formalne elementy konstytuujące małżeństwo, stanowiły minimum przedmiotu zgody małżeńskiej, którego wykluczenie w chwili wyrażania konsensusu małżeńskiego skutkowało jego nieważnością³⁷.

Z takiego ujęcia fundamentalnych elementów instytucji małżeństwa wyra-
stają jego cele. Kodeks z 1917 r. mówi o nich w kanonie 1013 § 1, gdy stwier-
dza: „Matrimonii finis primarius est procreatio atque educatio prolis: secundarius
mutuum adiutorium et remedium concupiscentiae“. Z przepisu prawnego jasno
wynika, że z szeregu zadań i celów małżeńskich to wydanie i wychowanie po-
tomstwa otrzymało status pierwszorzędny. Dalej dopiero znajduje się wzajemna
pomoc i zaspokojenie popędu. Takie unormowanie powtarza niemal powszech-
nie aprobowaną przez wieki naukę św. Tomasza z Akwinu. Trzeba też zaznaczyć,
że powyższy kanon był „de facto“ pierwszym dokumentem kościelnym, „który
wyliczał cele małżeństwa i jednocześnie wyznaczał dla nich hierarchię. Zrodze-
nie i wychowanie potomstwa, w myśl normy, stanowi pewien prymat w stosunku
do celu drugorzędnego”³⁸. Należy powiedzieć, iż kodeksowe ujęcie „ius in cor-
pus” – jako warunku „sine qua non” ważności małżeństwa – nie było dość wy-
starczające (zwłaszcza w kontekście kan. 1086 § 2 kpk z 1917 r.), a to dlatego, że
pojęcie „ius in corpus” nie wyczerpywało tego, co mieściło się w pojęciu „bonum
prolis”. Niewystarczalność tego ujęcia można zauważyć analizując kan. 1086 §
2 kpk z 1917 r., który stwierdzał: „At si alterutra vel utraque pars positivo volun-
tati s actu excludat matrimonium ipsum, aut omne ius ad coniugalem actum, vel
essentialem aliquam matrimonii proprietatem, invalide contrahit”. Co oznacza,
że w sytuacji kiedy jedna ze stron lub też obie strony, pozytywnym aktem woli
wykluczą małżeństwo jako takie, albo wszelkie prawo do małżeńskiego współży-
cia, lub też jakiś istotny (essentialem) przymiot małżeństwa, to wtedy zawierają
małżeństwo nieważnie. W okresie obowiązywania kodeksu z 1917 r. kościelna
doktryna prawna przyjmowała, że treść pojęcia „bonum prolis” zawarta jest „im-
plicite” w kan. 1082 § 2 mówiącym o symulacji zgody małżeńskiej, i że opiera
się na tym, czego wykluczenie – w myśl tegoż kanonu – czyniłoby małżeństwo
nieważnym. Inaczej mówiąc, treść całego „boni prolis” sprowadzano do aktów
małżeńskich, rozumianych w kategoriach prawa i obowiązku.

Oznacza to, że gdy trybunały orzekały o nieważności małżeństwa z tytułu
„exclusio boni prolis”, to tak naprawdę dowodziły jedynie, że w momencie wy-
rażania zgody małżeńskiej, jedna strona lub obie strony pozytywnym aktem woli
wykluczyły możliwość spełniania aktów małżeńskiego pożycia – tak zwane „ius

³⁷ Por. L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 15; C. Burke, Święty Augustyn o pożyciu małżeńskim, *ComP* 1(1998), s. 44-45.

³⁸ H. Stawniak, *Uprawienie – obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, PK 32(1989), n. 3-4, s. 126-127.

in corpus”³⁹. Tymczasem kann. 1081 § 2 i 1013 § 1 kpk z 1917 r. wskazywały, że istotnym i pierwszorzędnym celem małżeństwa jest nie tylko „ius in corpus”, lecz również połączone z nim zrodzenie i wychowanie potomstwa. Jednakże należy odróżnić w tym porządku prawnym cel „pierwszorzędny” od istoty małżeństwa, która została sprowadzona do „ius in corpus”.

Niektórzy autorzy są zdania, że na takie ujęcie miała wpływ aktualna w tamtych czasach scholastyczna doktryna, korzystająca z dorobku starożytności chrześcijańskiej. Dość negatywnie oceniała ona małżeńskie akty seksualne, a samą instytucję małżeństwa redukowała do roli „remedium concupiscentiae”⁴⁰. Co więcej ustawienie kan. 1086 § 2 kpk z 1917 r., który stanowił podstawę dla „exclusio boni prolis” powodującego nieważność zgody małżeńskiej, nie brało pod uwagę sytuacji, w której nupturienti nie wykluczali samego prawa do aktu małżeńskiego, lecz swoją intencję (w akcie woli) ukierunkowywali wprost na wykluczenie potomstwa, a zatem podejmowali intencję wykluczenia skutków podjętych aktów małżeńskich. Stąd, w ramach „exclusio boni prolis”, nie mieściła się intencja przeciwna potomstwu, wyrażona w postawieniu warunku lub dokonania spędzenia płodu, porzucenia czy zabójstwa potomstwa, ponieważ intencja ta nie łamała prawa do naturalnego współżycia małżeńskiego, o czym jasno mówił kan. 1086 § 2 kpk z 1917 r. Ona jedynie godziła w ewentualne skutki podjętych, zgodnie z prawem, aktów małżeńskich⁴¹. Doprowadzało to do sytuacji, gdy czyny moralnie złe i ewidentnie sprzeczne z celem małżeństwa (np. aborcja, porzucenie dziecka) jednocześnie nie godziły w jego istotę, którą zgodnie z kan. 1081 § 2 kpk z 1917 r. było przekazane wzajemnego prawa do ciała w odniesieniu do aktów małżeńskich zdolnych ze swej natury do wydania potomstwa. To „prawo” jest więc istotą małżeństwa, a nie zrodzenie i wychowanie potomstwa⁴².

Wspomniany brak zauważyła nowa kodyfikacja. Nie mówi się zatem już o „ius in corpus” lecz o „sese mutuo tradunt et accipiunt”. Gdy zatem zabraknie tego wzajemnego „przyjęcia i oddania się” drugiej stronie, także w aspekcie prawa do potomstwa, brak jest wówczas prawdziwej zgody małżeńskiej. Oczywiście zachodzi różnica między samym pragnieniem potomstwa, a prawem do potomstwa w sensie kanonicznym⁴³. Dzieje się tak, gdyż dziecko jako owoc ludzkiej miłości nie może być traktowane jako należny, roszczeniowy „towar”, dla zdobycia którego usprawiedliwione są wszystkie środki – jak chociażby „in

³⁹ Por. H. Stawniak, *Uprawienie – obowiązek...*, s. 127; L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 16.

⁴⁰ Por. W. Skrzydlewski, *Problem celów małżeństwa*, ACr 3 (1971), s. 323-324; B. Inlender, *Cel małżeństwa w aspekcie naturalnym i nadprzyrodzonym*, AK 62 (1970), s. 46-47.

⁴¹ Por. A. De Smet, *Tractatus theologico-canonicus de sponsalibus et matrimonio*, Burgis 1927, s. 130; A. Vermeersch, I. Creusen, *Epitome iuris canonici*, t. 2, Mechliniae 1954, s. 271-272.

⁴² L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 18.

⁴³ Por. W. Góralski, *Wykluczenie prawa do potomstwa w świetle nowszego orzecznictwa rotalnego*, w: *Ius matrimoniale 2* (1997), s. 77.

vitro”. Stąd w kanonistyce można mówić jedynie „o prawie do aktów ludzkich” zdolnych do zrodzenia potomstwa. Tylko w takim znaczeniu należy rozumieć prawo do potomstwa. Do istoty ważności zgody małżeńskiej nie jest konieczne narodzenie się potomstwa, lecz jedynie zgoda, by akty małżeńskie były zdolne do jego zrodzenia. Inaczej mówiąc, treścią tego pozytywnego aktu woli nie jest efektywnie osiągnięte potomstwo, a nawet konkretny akt małżeński, lecz prawo do płodnego aktu małżeńskiego (*ius ad coniugalem actum*), lub prawo do potomstwa (*ius ad prolem*) – rozumianego jako konsekwencja tego aktu, albo też prawo do wychowania potomstwa (*ius ad educationem* w rozumieniu *bonum physicum prolis*)⁴⁴. „*Bonum prolis*” przekazane w akcie zgody małżeńskiej ma charakter wyłączny i dozgonny, a więc nie dopuszczający żadnych przerw i ograniczeń. Dlatego jego wykluczenie czasowe lub istotne ograniczenie narusza ważny element zgody małżeńskiej, powodując jej nieważność⁴⁵. Naturalnie, pozytywna wola posiadania dzieci nie stanowi warunku „*sine qua non*” zawarcia małżeństwa. Zdarza się, na przykład w przypadku niepłodności, iż zgoda małżeńska może być ważnie powzięta pomimo świadomości nupturientów o niemożliwości posiadania potomstwa, ale z przyczyn niezależnych od ich woli. Ustawodawcy chodzi zatem o intencję przyjęcia potomstwa, o otwartość na dar i owoc pożycia małżeńskiego⁴⁶. Podobnie rzecz ma się z wykluczeniem uprawnienia do aktów małżeńskich, które należy odróżnić od jego wykonywania. W pewnych sytuacjach, mimo wcześniejszej akceptacji, można nie korzystać z tego uprawnienia, na przykład za obustronną zgodą⁴⁷. Kanonistyka odróżnia w tym względzie przekazanie uprawnienia do aktów małżeńskich (*ipsium ius*) od niekorzystania

⁴⁴ Por. M. Sable, *Tradere et accipere: quaedam problemata de mutuo consensu circa ius ad prolem in causis matrimonialibus*, w: *Periodica* 84 (1995), s. 767-770; L. Świto, *Exclusio boni prolis...*, s. 61.

⁴⁵ Por. dec. c. Huber z 26.11.1993 r., *RRDec.* 85 (1993), s. 724; dec. c. Funghini z 17.02.1988 r., *RRDec.* 80 (1988), s. 107.

⁴⁶ Por. P.J. Viladrich, *Konsens małżeński...*, s. 321-322; P. Majer (red.), *Kodeks Prawa Kanonicznego...*, s. 824.

⁴⁷ „Odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza znajomość i poszanowanie właściwych im funkcji, rozum człowieka bowiem odkrywa w zdolności dawania życia prawa biologiczne, które są częścią osoby ludzkiej. Następnie, gdy chodzi o wrodzone popędy i namiętności, to odpowiedzialne rodzicielstwo oznacza konieczność opanowania ich przez rozum i wolę. Jeżeli zaś z kolei uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodzenia dalszego dziecka. Co więcej, odpowiedzialne rodzicielstwo, o którym teraz mówimy, w szczególniejszy sposób wiąże się z inną, i to bardzo głęboką ideą należącą do obiektywnego porządku moralnego, ustanowionego przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie. Dlatego do zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, przy należyтым zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości. Konsekwentnie, w pełnieniu obowiązku przekazywania życia nie mogą oni postępować dowolnie, tak jak gdyby wolno im było na własną rękę i w sposób niezależny określać poprawne moralnie metody postępowania; przeciwnie, są oni zobowiązani dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy, wyrażonego z jednej

zeń (*usus iuris*)⁴⁸. Tylko „*exclusio ipsum ius*”, a nie *usus iuris*”, powoduje wadliwość zgody małżeńskiej – a więc nieważność samego małżeństwa⁴⁹. Natomiast, gdy rozpatrujemy intencję korzystania z uprawnień małżeńskich w okresach naturalnej niepłodności, to według orzecznictwa rotalnego jest ono dopuszczalne i nie powoduje nieważności małżeństwa⁵⁰. Zgoda na płodne akty małżeńskie nie wyczerpuje całej treści „*bonum prolis*”. Trzeba jeszcze powiedzieć o obowiązku ochrony poczętego życia, dalej o jego zrodzeniu oraz wychowaniu⁵¹.

W praktyce wykluczenie dobra potomstwa najczęściej manifestuje się w uprzedzonym stosowaniu środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych (*pozyście non humano modo*), w dokonywaniu zabiegów przerywania ciąży oraz wcześniej zaakceptowanego poczęcia „*in vitro*” (np. w sytuacji, gdy mężczyzna składa swoje semen w banku, by potem poddać się zabiegowi medycznemu dającemu pełną swobodę w życiu seksualnym)⁵². Natomiast wśród przyczyn tego wykluczenia najczęściej wylicza się: niechęć do dzieci⁵³, blokada psychiczna w spełnianiu aktów seksualnych⁵⁴, egoizm⁵⁵, wyolbrzymiony lęk przed porodem⁵⁶, względy ekonomiczne⁵⁷, homoseksualizm⁵⁸, niezrozumienie natury samego małżeństwa⁵⁹.

strony w samej naturze małżeństwa oraz w jego aktach, a z drugiej - określonego w stałym nauczaniu Kościoła. Paweł VI, *Humanae vitae*, n. 10

⁴⁸ Por. W. Góralski, *Kościelne prawo małżeńskie*, s. 161.

⁴⁹ Por. P. Bianchi, *L'esclusione della prole nella giurisprudenza della Rota Romana dal CIC 1983*, w: *Prole e matrimonio canonico*, Studi giuridici 62, Città del Vaticano 2003, s. 119-125.

⁵⁰ Por. W. Góralski, *Exclusio boni prolis jako przyczyna nieważności małżeństwa w świetle nowszej jurysprudencji rotalnej*, PK 18 (1975), n. 3-4, s. 105-106.

⁵¹ Por. J. Krukowski, *Wykluczenie potomstwa. Nowe tendencje w orzecznictwie rotalnym*, w: *Kościół i Prawo*, t. 3, Lublin 1984, s. 234-236.

⁵² Na temat zapłodnienia pozaustrojowego i godnej prokreacji Kościół wydał wiele powszechnie znanych dokumentów. Również Konferencja Episkopatu Polski 5.03.2013 r. wydała dokument poruszający tę tematykę *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek*. w: *Gość niedzielny* (dodatek), n. 15, rok XC, z 14.04.2013 r., s. 3-15. Natomiast wśród kanonistów to zagranie wielokrotnie poruszał W. Góralski, który w odniesieniu do interesującego nas tematu stwierdził: „Sztuczne zapłodnienie jest przeciwne samej naturze małżeństwa, godzi bowiem w wymiar ojcostwa i macierzyństwa. Dziecko zrodzone wskutek sztucznego zapłodnienia nie jest, w sensie ścisłym, owocem małżeństwa. Jakkolwiek jest to dziecko obojga stron (w przypadku zapłodnienia homologicznego), to w rzeczywistości nie jest ono dzieckiem ich małżeństwa, ponieważ nie jest to dziecko *małżeńskie* zrodzone według natury. I właśnie to stanowi ostateczną rację nieważności małżeństwa, w którym wyklucza się wymiar ojcostwa i macierzyństwa naturalnego, choćby było ono otwarte na zrodzenie potomstwa innymi, tj. niemalżeńskimi środkami”. W. Góralski, *Wykluczenie dobra potomstwa w nowszym orzecznictwie rotalnym*, w: *Ius Matrimoniale* 9 (2004), s. 131-132.

⁵³ Por. dec. c. Serrano Ruiz z 26.03.1993 r., *RRDec.* 85 (1993), s. 266.

⁵⁴ Por. dec. c. Serrano Ruiz z 26.03.1993 r., *RRDec.* 85 (1993), s. 262.

⁵⁵ Por. dec. c. Stankiewicz z 29.05.1992 r., *RRDec.* 84 (1992), s. 306.

⁵⁶ Por. dec. c. Canals z 29.05.1963 r., *SRRDec.* 55 (1963), s. 397.

⁵⁷ Por. dec. c. Di Felice z 22.07.1970 r., *SRRDec.* 62 (1970), s. 816.

⁵⁸ Por. dec. c. Anne z 16.07.1963 r., *SRRDec.* 55 (1963), s. 624.

⁵⁹ Por. dec. c. Stankiewicz z 29.05.1992 r., *RRDec.* 84 (1992), s. 320.

4. Zakończenie

Jak można zauważyć treść „*bonum prolis*” i „*bonum coniugum*”, do których małżeństwo jest z natury ukierunkowane jest bardzo bogata i jednocześnie złożona. Uwidacznia się to zwłaszcza w kontekście kan. 1101 § 2 KPK, gdy sędzia prowadzący dowodzenie, musi za pomocą prawnie określonych środków dowodowych, poznać i ocenić wolę kontrahenta, jaką posiadał on w momencie wyrażania konsensusu małżeńskiego (tzw. pewność moralna). Co prawda, ze względów metodologicznych, w niniejszym artykule pominięliśmy całą sprawę dowodzenia sądowego, jednak przywołany dorobek wybitnych kanonistów i przytoczone orzeczenia rotalne i tak pozwoliły nam zobaczyć złożoność zagadnienia i wpływ judykatury kościelnej na doprecyzowanie pewnych ogólnych pojęć i sformułowań prawnych. Ponadto w takich tematach jak ten, dobrze uwidacznia się potrzeba ciągłego, duszpasterskiego uświadamiania młodych ludzi o celach małżeństwa i jego istotnych przymiotach, a więc o tym wszystkim, bez czego prawny węzeł małżeński nie istnieje.

Streszczenie

Naczelną zasadę kanonicznego prawa małżeńskiego wyraża kan. 1057 § 2, według którego małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi. Co więcej, ewentualny brak konsensusu nie może być uzupełniony przez żadną władzę ludzką. Rezonansem tej fundamentalnej normy prawnej jest treść kan. 1161, odnosząca się do uważnienia małżeństwa w zawiązku (tu warunkiem *sine qua non* jest ciągle trwanie zgody małżeńskiej) oraz kan. 1105 § 4 dotyczącego zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika.

Chociaż wyrażenie na zewnątrz wewnętrznej woli zawarcia małżeństwa jest czymś naturalnym, to jednak dość często dochodzi do sytuacji, w której nupturieni (lub przynajmniej jeden z nich) pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo (symulacja całkowita) lub jakiś jego istotny przymiot lub element. Dla zobrazowania natury tego wykluczenia posłużono się przykładem „*bonum coniugum*” i „*bonum prolis*”. W artykule określono treść wspomnianych dóbr małżeńskich oraz sposób ich wykluczenia. W analizie wykorzystano szeroką bibliografię kanoniczną oraz wybrane wyroki Trybunału Roty Rzymskiej.

Summary

***Bonum coniugum* and *bonum prolis* as subjects of the simulation of the marriage consent**

The chief principle of the Canon Law regarding marriage is expressed in Can. 1057 § 2, according to which, a marriage is made by the consent of persons who are legally capable of it. Furthermore, eventual lack of consent cannot be supplied by any human power. This fundamental legal norm is resonated in the content of Can. 1161, which concerns the retroactive validation of an invalid marriage (the persisting consent of both parties is a condition *sine qua non* for this procedure) as well as in Can. 1105 § 4 with regard to the marriage by proxy.

Although the external expression of the internal will to enter the marriage comes out of nature, it happens, however quite often a situation, in which both parties (or at least one of them) with a positive act of their will exclude marriage as such (total simulation) or one of its essential property or element (partial simulation). In order to illustrate the nature of this exclusion, as an example there have been used here “*bonum coniugum*” and “*bonum prolis*”. In the article we have specified the content of the mentioned above matrimonial benefits as well as the way of their exclusion. In the analysis we have been referring widely to the canonical bibliography and also to the selected verdicts of the Apostolic Tribunal of the Roman Rota.